

Adam Szpunar

Ustalenie odpowiedzialności za szkodę przyszłą

Palestra 17/5(185), 7-18

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ustalenie odpowiedzialności za szkodę przyszłą

Artykuł omawia zagadnienia występujące na styku prawa materialnego i procesowego. Autor reprezentuje pogląd, że sentencja wyroku zasądzającego świadczenie może zawierać jednoczesne ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkodę, jaka może powstać w przyszłości z określonego zdarzenia. Podobną funkcję spełnia tak zwana renta tymczasowa.

Celem artykułu jest próba wyjaśnienia zagadnień określonych w powyższym tytule, występujących na styku prawa materialnego i procesowego. Wciąż wyłaniają się wątpliwości, czy i w jakim zakresie dopuszczalne jest ustalenie w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przeszłości.

Sprawa ta, mająca doniosłe znaczenie praktyczne, wymaga pewnego uporządkowania. Na chwiejność orzecznictwa wpłynęła wielka różnorodność stanów faktycznych, które wchodzą tutaj w rachubę. Jednakże powoli krystalizują się zasady prawne, mogące stanowić mocny punkt oparcia do dalszych analiz. Trzeba stwierdzić, że w piśmiennictwie polskim występuje duża rozbieżność poglądów w tym zakresie. Wiąże się to ze złożonym charakterem omawianej problematyki. Jak w ognisku soczewki skupiają się w tym punkcie ustawicznie dyskutowane w naszej literaturze prawniczej zagadnienia: przesłanek i skutków powództwa o ustalenie, granic powagi rzeczy osądzonej, wzajemnego stosunku roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych. Kontrowersje na te tematy są dobrze znane, a szczegółowe ich omawianie jest zbędne dla naszych celów. Dlatego możemy poprzestać na poruszeniu kwestii bezpośrednio wiążących się z właściwym przedmiotem dociekań. Przed przystąpieniem do analizy obowiązującego prawa musimy dokonać wstępnych uściśleń.

a) W dziedzinie czynów niedozwolonych powództwo o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa (art. 189 k.p.c.) spełnia dość różnorodne funkcje. W rachubę może wchodzić cel zapobiegawczy, który ma zwłaszcza znaczenie w zakresie ochrony dóbr osobistych (art. 23, 24 k.c.). Panujący pogląd w naszym piśmiennictwie przyjmuje, że powództwo o ustalenie jest w tej materii dopuszczalne¹. Przykładowo wymieńmy tutaj powództwo o ustalenie bezprawnego zagrożenia lub naruszenia czci. Przeprowadzenie rozgraniczenia z roszczeniem o za-

¹ Por. zwłaszcza uwagi H. Dąbrowskiego w Komentarzu do kodeksu cywilnego (dzieło zbiorowe), Warszawa 1972, t. I, s. 98; S. Grzybowski: Ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1957, s. 129.

niechanie może oczywiście nastęrczać trudności w praktyce. Sprawę tę pominiemy jednak w naszych rozważaniach, poprzestając na refleksji natury ogólnej. Jest rzeczą charakterystyczną, że w nowym prawie nie została przejęta odrębna przesłanka powództwa o ustalenie, która polegała na działaniu powoda w celu zapobieżenia naruszeniu jego prawa (por. art. 3 d.k.p.c.). Obecnie powództwo o ustalenie nie spełnia już wyłącznie funkcji prewencyjno-zapobiegawczej, co oznacza rozszerzenie zakresu jego zastosowania. Do sprawy tej będziemy ustawicznie powracać w toku dalszych wywodów. Jest jednak rzeczą bezsporną, że interes prawny powoda może polegać właśnie na tym, ażeby zapobiec naruszeniu prawa². Innymi słowy, interes ten wynika z zagrożenia jego sfery prawnej ze strony pozwanego.

b) Celem powództwa z art. 189 k.p.c. może być także ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Wysokość odszkodowania będzie określona dopiero w drugim procesie. Rzut oka na prawo porównawcze pozwala na stwierdzenie, że powództwa tego typu są dość częste, stanowiąc istotne ułatwienie dla poszkodowanego. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim kręgu prawodawstw germańskich (NRF, Szwajcaria, Austria). Powództwo o ustalenie odpowiedzialności jest znane również w prawie francuskim. Wszędzie sprawa ta wiąże się z wynagrodzeniem szkody na osobie, tj. wynikłej bezpośrednio albo pośrednio z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Szkoła tego rodzaju nie zawsze powstaje jednocześnie ze zdarzeniem, które ją wywołało. Ma ona często charakter dynamiczny. Przykładowo rzecz biorąc, skutki ciężkiego uszkodzenia ciała są wielorakie i nie można ich czasem przewidzieć w chwili nieszczęśliwego wypadku. Jeżeli rozmiarów szkody nie da się określić, powództwo o ustalenie dotyczy kwestii samej odpowiedzialności.

Możemy poprzestać na tych refleksjach natury ogólnej, nie wchodząc w zawile sposoby rozwiązania tego kompleksu zagadnień. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w omawianej dziedzinie metoda porównawcza kryje w sobie więcej niebezpieczeństw, niż może dać korzyści. Wymaga ona perspektywicznego spojrzenia na cały system prawny danego państwa, gdyż inaczej problemy z pogranicza prawa materialnego i procesowego nie rysują się wyraźnie. Dlatego w niniejszym artykule ograniczam się wyłącznie do prawa polskiego. Ze zrozumiałych względów posługuję się przykładami zaczerpniętymi z dziedziny wynagrodzenia szkody na osobie. Poza zasięgiem rozważań pozostaną inne zagadnienia związane z naruszeniem dóbr osobistych. Przedmiotem analizy są różnorodne stany faktyczne, w których powstanie szkody w przyszłości jest pewne, jako konieczna konsekwencja stanu obecnego.

c) Nie mam naturalnie zamiaru uwikłać się w nieśmiertelny spór na temat interesu prawnego jako merytorycznej przesłanki powództwa o ustalenie³. Nakreślony obraz byłby jednak niepełny, gdyby pominąć kontrowersje procesualistów, które w skondensowanej postaci są znane każ-

² Por. zwłaszcza Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz (praca zbiorowa pod redakcją Z. Resicha i W. Siedleckiego), Warszawa 1969, t. I, s. 328; W. Siedlecki: Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 1972, s. 195.

³ Por. przykładowo T. Rowiński: Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym, Warszawa 1971, s. 69 i 78.

demu prawnikowi. Wydaje się, że należy tutaj zająć stanowisko kompromisowe. Nie jestem powołany do wysuwania nowych propozycji w tej trudnej i złożonej sprawie. Po prostu przyłączam się do stanowiska tych autorów, którzy ujmują elastycznie uzależnienie powództwa o ustalenie od interesu prawnego.⁴ Konieczna jest wykładnia celowościowa tego zwrotu ustawy. Wystarczy, że istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa, mająca charakter obiektywny, podyktowany rozsądną oceną sytuacji. Takie stanowisko zajmuje na ogół judykatura, choć w szczegółach występują pewne rozbieżności. Na uwagę zasługują dwa punkty, mające doniosłe znaczenie w omawianej dziedzinie.

Po pierwsze, interes prawny z reguły nie zachodzi, gdy w istniejącej sytuacji możliwe jest już powództwo o świadczenie. Najprostszym przykładem będzie naruszenie prawa własności powoda, który może wytoczyć przeciw pozwanemu powództwo windykacyjne lub negatoryjne⁵. Tak brzmi zasada, od której dopuszczalne są jednak ważne wyjątki. Szczególne okoliczności mogą przemawiać w konkretnym wypadku przeciw procesowi o świadczenie. Interes prawny występuje zwłaszcza wówczas, gdy powództwo ustalające w większym stopniu lub lepiej zabezpiecza ochronę praw powoda⁶. Zastosujmy tę ogólną dyrektywę do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wyrządzoną szkodę. Sytuacja kształtuje się dość prosto przy zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) i dlatego skoncentrujemy uwagę na tym roszczeniu. Otóż przy przyznawaniu zadośćuczynienia sąd powinien uwzględnić wszystkie towarzyszące okoliczności. Nie wystarczy zatem określenie rozmiaru szkody niemajątkowej w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, których poszkodowany doznał do chwili zamknięcia rozprawy. Trzeba uwzględnić również krzywdę, jaką poszkodowany będzie odczuwał w przeszłości. Jeżeli natomiast ujawni się nowa krzywda, której nie można było przewidzieć w chwili wydawania wyroku, dopuszczalne jest powództwo o dalsze zadośćuczynienie⁷. Wynika z tego, że poszkodowany z reguły może osiągnąć ochronę swych praw w drodze powództwa o przyznanie mu odpowiedniej sumy pieniężnej. Tylko wyjątkowo stwierdzimy istnienie kryterium interesu prawnego w żądaniu ustalenia prawa do zadośćuczynienia pieniężnego. Teoretycznie rzecz biorąc, art. 189 k.p.c. nie stanowi przeszkody do wytoczenia powództwa o ustalenie odpowiedzialności za przyszłą szkodę niemajątkową. W praktyce uzyskanie wyroku tej treści nie wzmacnia pozycji poszkodowanego, ponieważ nie usuwa niepewności stanu prawnego.

Po drugie, dodatkowe komplikacje powstają, gdy z danego stosunku prawnego wynika kilka roszczeń. Zdarza się często, że powodowi przysługuje wymagalne roszczenie co do niektórych świadczeń strony pozwanej. Otóż orzecznictwo przyjmuje, że okoliczność ta nie wyłącza interesu

⁴ Por. E. Wengerek: Powództwo o ustalenie, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1/7 z 1959 r., s. 14.

⁵ Zob. orzeczenie SN z dnia 13.IV.1965 r. (OSPiKA 1966, poz. 166 z glosą J. Klimkowicza, w której zebrano literaturę i dotychczasowe orzecznictwo w tej sprawie).

⁶ Por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 30.XII.1968 r. (OSNCP 1969, poz. 85). Zob. częściowo krytyczną glosę J. Gwiazdomorskiego, opublikowaną w OSPiKA 1970, poz. 2. W uchwale tej chodziło o odpowiedź na pytanie, czy dopuszczalne jest powództwo o ustalenie nieważności testamentu.

⁷ Por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 21.XI.1967 r. (OSPiKA 1968, poz. 234 z aprobowaną glosą A. Szpunara).

prawnego powoda w ustaleniu tych skutków, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie jest niemożliwe lub na razie nieaktualne⁸. Aprębatą tej słusznej tezy stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań na temat ustalenia odpowiedzialności za szkodę przyszłą.

Jak powszechnie wiadomo, w razie uszkodzenia ciała (lub rozstroju zdrowia) wskutek czynu niedozwolonego poszkodowanemu może przysługiwać kilka roszczeń odszkodowawczych. Wymieńmy tutaj zwłaszcza roszczenia: o zwrot wynikłych z tego powodu kosztów (art. 444 § 1 k.c.), o rentę odszkodowawczą (art. 444 § 2 k.c.), wreszcie z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Sprawa przedstawia się dość prosto, jeżeli przedmiotem rozpoznania przez sąd jest całość roszczeń odszkodowawczych wynikających z określonego zdarzenia. W tym zakresie nie ma znaczenia okoliczność, czy powód sformułował odpowiednie żądania w pozwie. Jak wiadomo, w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym sąd nie jest związany żądaniami pozwu (art. 321 § 2 k.p.c.). Sąd orzeka o roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda. Ponieważ interesuje nas określony aspekt tego splotu zagadnień, możemy poprzestać na wysnuciu następującej tezy z zasad rządzących wyrokowaniem w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. W omawianych obecnie sytuacjach nie jest uzasadnione ustalenie odpowiedzialności pozwanego, ze względu na brak interesu prawnego powoda w tym kierunku.

Możemy zatem stwierdzić, że odrębne ustalenie w sentencji odpowiedzialności pozwanego jest zbędne, jeżeli sąd orzekł o całości roszczeń odszkodowawczych. Wniosek ten wzmacniają argumenty zaczerpnięte z prawa materialnego. Panuje zgoda co do tego, że celem roszczenia o rentę (art. 444 § 2, 446 § 2 k.c.) jest wynagrodzenie szkody przyszłej o charakterze ciągłym. Trzeba także pamiętać, że art. 907 § 2 k.c. umożliwia zmianę wysokości lub czasu trwania renty w razie spełnienia określonych w tym przepisie przesłanek.

Po zacieśnieniu w ten sposób zakresu naszych rozważań możemy przystąpić do przedstawienia najważniejszych etapów ewolucji judykatury. W dalszym ciągu zakładamy, że nastąpiło zasądzenie tylko niektórych świadczeń odszkodowawczych. Początkowo orzecznictwo przyjmowało bez zastrzeżeń, że dopuszczalne jest powództwo o ustalenie obowiązku naprawienia szkody mogącej powstać w przyszłości w związku z dokonanym przez pozwanego uszkodzeniem ciała⁹. W grę wchodziło przede wszystkim roszczenie o rentę. Występowała jednak tendencja, ażeby nie dokonywać tego rodzaju ustaleń, jeżeli w chwili wyrokowania istnieją już przesłanki do przyznania renty. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17.VI.1964 r. (OSNCP 1965, poz. 142), ustalenie to „dotyczy tylko takich szkód, które w chwili wyrokowania jeszcze nie istnieją, a zachodzi obawa, że mogą się one okazać w przyszłości”.

Znana i wielokrotnie powoływana uchwała składu siedmiu sędziów

⁸ Por. przykładowo orzeczenie SN z dnia 9.VIII.1960 r. (OSPiKA 1961, poz. 206).

⁹ Por. orzeczenia SN: z dnia 3.I.1953 r., PIP nr 8-9 z 1953 r., s. 396 oraz z dnia 27.IX.1957 r., PIP nr 7 z 1958 r., s. 189. Zob. także S. Rejman: Zastosowanie art. 3 k.p.c. w sprawach o odszkodowanie za skutki wypadku, „Palestra” nr 1 z 1964 r., s. 16.

SN z dnia 17.VI.1963 r.¹⁰ zajęła w tej sprawie stanowisko niezupełnie konsekwentne. Z jednej strony uznała, że oddalając żądanie małoletniego o rentę, jako przedwczesne, sąd ma obowiązek ustalenia wyrokiem odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może powstać w przyszłości. Oddalenie powództwa bowiem narusza interesy małoletniego powoda. Przy ponownym wytoczeniu powództwa znajdzie się on w sytuacji gorszej aniżeli w pierwszym procesie, a to ze względu na trudności dowodowe związane z upływem nieraz długiego okresu. Obowiązkiem sądu jest udzielenie poszkodowanemu ochrony prawnej przez zabezpieczenie jego praw w przyszłym procesie. Takie zabezpieczenie może nastąpić przez ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkodę przyszłą, będącą następstwem czynu niedozwolonego. Sąd Najwyższy wywodzi, że jeżeli roszczenie o rentę zostaje oddalone z powodu przedwczesności, „odżywa interes powoda w ustaleniu jego prawa, które by przesądzało podstawę prawną jego przyszłych roszczeń”. Ponieważ ustalenie odpowiedzialności jest częściowym uwzględnieniem powództwa, sąd, oddalając żądanie o rentę, powinien działać z urzędu. Oznacza to, że powinien orzec w sentencji o ustaleniu odpowiedzialności, bez potrzeby zgłaszania przez powoda odrębnego wniosku. Nie wchodząc w problematykę czysto procesową, ograniczam się do stwierdzenia, że takie rozwiązanie w poważnej mierze zabezpiecza interesy małoletniego.

Z drugiej jednak strony, w uzasadnieniu omawianej uchwały znajdujemy sformułowania, które stały się źródłem wielu nieporozumień. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim zagadnienia przedawnienia roszczenia o rentę. Mianowicie Sąd Najwyższy uznał, że roszczeniom małoletniego o rentę nie zagraża upływ któregośkolwiek z wymienionych w ustawie terminów przedawnienia. Wyrażony został pogląd, według którego wykładnia wiążąca początek biegu 10-letniego przedawnienia (obecnie art. 442 § 1 zd. 2 k.c.) z datą popełnienia czynu niedozwolonego „byłaby nie-realna i jest nie do przyjęcia”. Dlatego Sąd Najwyższy stwierdził, że powołany przepis nie może być uważany za wyjątek od ogólnej zasady wyrażonej w art. 120 k.c. co do przesłanki wymagalności roszczenia. Ta część uzasadnienia uchwały straciła swą aktualność wobec dalszej ewolucji judykatury. Wątpliwości przecięła ostatecznie uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 12.II.1969 r.¹¹, która zachowuje pełny walor co do wszystkich roszczeń dotyczących naprawienia szkody na osobie. Wierzytelność taka przedawnia się w każdym razie z upływem 10 lat od dnia ustania działania (zaniechania) wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Po tej dygresji wróćmy do uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 17.VI.1963 r. w sprawie ustalenia odpowiedzialności. Otóż Sąd Najwyższy zbyt pochopnie zaznaczył, że w razie uwzględnienia roszczenia „brak interesu prawnego stoi na przeszkodzie zamieszczeniu ustalenia odpowiedzialności w sentencji wyroku”. Argumentem ma być oko-

¹⁰ OSPIKA 1965, poz. 196 z częściowo krytyczną glosą A. Szpunara. Uchwała dotyczy małoletniego, który w chwili orzeczenia o żądaniu renty nie był jeszcze zdolny do pracy zarobkowej.

¹¹ OSNCP 1969, poz. 150; glosa S. Garlickiego w PiP nr 5 z 1970 r., s. 813. Zob. także S. Garlicki: Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki, 2 wyd., Warszawa 1971, s. 494.

liczność, że ustalenie spełnia wówczas rolę przesłanki rozstrzygnięcia w uzasadnieniu wyroku.

Przytoczone stanowisko wpłynęło niewątpliwie na rozwiązania przyjęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16.I.1969 r. (OSP i KA 1970, poz. 120 z aprobowaną w zasadzie glosą W. Siedleckiego). Możemy pominąć kwestie nie wiążące się z przedmiotem naszych rozważań (zaskarżenie uzasadnienia wyroku zawierającego przyczyny oddalenia powództwa). Istotne znaczenie ma dla nas pierwsza teza tego orzeczenia i dlatego przytaczam ją w dosłownym brzmieniu: „W wypadku nawet częściowego uwzględnienia powództwa o zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. zbędne jest odrębne ustalenie w sentencji odpowiedzialności pozwanego za ewentualne przyszłe szkody powoda. Żądanie takiego ustalenia w takim wypadku ulega oddaleniu wobec braku interesu prawnego powoda”. Stan faktyczny, na którego tle zostało wydane omawiane orzeczenie, był dość prosty. Małoletni powód, który uległ wypadkowi w szkole, domagał się przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wszelkie szkody, jakie w przyszłości mogą wyniknąć z danego zdarzenia (skaleczenia oka). Powództwo o przyznanie zadośćuczynienia sąd częściowo uwzględnił. Natomiast oddalone zostało żądanie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy powołał się na przytoczoną już uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 17.VI.1963 r., którą uznał za aktualną pod rządem nowego prawa. Jej sens uległ jednak istotnemu rozszerzeniu. Mianowicie w omawianym obecnie orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że chodzi tutaj nie tylko o uwzględnienie roszczenia o rentę. Przytoczona zasada ma rzekomo dotyczyć każdego innego roszczenia odszkodowawczego, wynikającego z tego samego czynu niedozwolonego. Ustalenie odpowiedzialności znajduje się wówczas w uzasadnieniu wyroku. Służy ono wyjaśnieniu zakresu powagi rzeczy osądzonej, a jako przesłanka rozstrzygnięcia przesądza o podstawie prawnej przyszłych roszczeń odszkodowawczych poszkodowanego, wynikających z tego samego zdarzenia.

Podtrzymuję nadal zapatrywanie¹², że stanowisko Sądu Najwyższego jest zbyt rygorystyczne i wskutek tego krzywdzące poszkodowanego.

Chociaż okoliczności sprawy były podobne, Sąd Najwyższy zajął odmienne stanowisko w wyroku z dnia 22.VIII.1968 r. (OSP i KA 1969, poz. 206 z krytyczną glosą J. Rezlera, która nie zajmuje się jednak tym zagadnieniem). Małoletni powód uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w szkole, tracąc wzrok w prawym oku wskutek uderzenia go twardym przedmiotem rzuconym przez innego ucznia. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu, że niepodobna odmówić słuszności żądaniu ustalenia odpowiedzialności Skarbu Państwa (art. 417 k.c.) za ewentualną szkodę, jaka może w przyszłości powstać dla powoda. Przekonanie, że przez odpowiedni wybór przyszłego zawodu zdoła on szkody uniknąć, nie wyłącza interesu prawnego powoda w takim ustaleniu na wypadek, gdyby przewidywania te się nie sprawdziły.

Już dotychczasowy przegląd, chociaż z konieczności niekompletny i fragmentaryczny, pozwala na stwierdzenie, że linia judykatury była

¹² Por. A. Szpunar, W. Wanatowska: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa cywilnego materialnego za I półrocze 1970 r., NP nr 12 z 1970 r., s. 1827.

chwiejna. Spory na ten temat przecięła uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 17.IV.1970 r.¹³, która zajmowała się dwoma odrębnymi problemami: dopuszczalnością ustalenia odpowiedzialności za szkodę przyszłą oraz określeniem w wyroku stopnia przyczynienia się poszkodowanego. Interesuje nas jedynie pierwsza zasada prawna, która brzmi: „W sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkodę mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia”. W doskonale umotywowanym uzasadnieniu znajdujemy obszerną argumentację wspierającą przytoczoną zasadę prawną. Deklaruję się jako zdecydowany zwolennik uchwały, co zwalnia mnie od szczegółowej jej analizy. Nie ulega wątpliwości, że przyjęte przez Sąd Najwyższy rozwiązanie zabezpiecza interesy poszkodowanego, jeżeli w przyszłości wystąpi on z nowym powództwem (o rentę lub inne świadczenie). Wszechstronna analiza jurystycznych argumentów uchwały jest z natury rzeczy niemożliwa, a ustawiczne powracanie do omówionych już zagadnień miałyby się z celem niniejszych wywodów. Za cenny wkład uchwały uważam przede wszystkim następujące tezy, które zostały w niej sformułowane w sposób niezmiernie jasny.

Po pierwsze, w uzasadnieniu uwypuklone zostały funkcje interesu prawnego jako merytorycznej przesłanki uwzględnienia powództwa o ustalenie. Nawiązując do dotychczasowego orzecznictwa na ten temat oraz wypowiedzi doktryny, Sąd Najwyższy wskazał na konieczność elastycznego pojmowania omawianego pojęcia. Interes prawny nie musi być majątkowy. Występuje on zawsze, jeżeli „istnieje jakaś obiektywna niepewność stanu prawnego, to jest taka, która zachodzi według rozumnej oceny sytuacji”.

Po drugie, przepis art. 189 k.p.c. nie zajmuje się wypadkiem dopuszczalności powództwa o ustalenie, gdy roszczenie o świadczenie jest już częściowo wymagalne. Zachodzi więc potrzeba rozważenia, czy w takich sytuacjach powód ma interes prawny w wytoczeniu powództwa. Na to pytanie Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi twierdzącej, opartej na szczegółowej analizie charakterystycznych cech szkody na osobie. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, jakie mu przysługują z tytułu uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Często bowiem nie da się przewidzieć wszystkich następstw tych zdarzeń, chociaż nie można wyłączyć wystąpienia w przyszłości dalszych ujemnych skutków obok tych, które się już ujawniły. Zjawisko to było dostrzegane w dotychczasowym orzecznictwie w tej materii. W konkluzji tej części wywodów Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 189 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie jednoczesnemu wytoczeniu powództwa o świadczenie i ustalenie. Będzie to uzasadnione w sytuacji, gdy na podstawie tego samego zdarzenia (np. uszkodzenia ciała) przysługują już powodowi określone świadczenia, ale w przyszłości mogą się ujawnić jeszcze inne szkody,

¹³ OSNCP 1970, poz. 217. Na szczególną uwagę zasługuje glosa A. Ohanowicza (OSP i KA 1971, poz. 173), do której powrócimy jeszcze w dalszym toku rozważań. Obecnie wystarczy stwierdzenie, że glosator apróbuje zasady prawne uchwały, przedstawiając korzyści poszkodowanego, jakie wynikają z uzyskania wyroku ustalającego odpowiedzialność pozwanego za wyrządzoną szkodę.

których dochodzenie nie jest na razie możliwe. Za takim rozwiązaniem przemawia dodatkowo okoliczność, że wystąpienie szkody po upływie dłuższego czasu grozi przedawnieniem roszczeń odszkodowawczych poszkodowanego (por. zwłaszcza art. 442 § 1 zd. 2 k.c.).

Po trzecie, doniosłe znaczenie mają wywody uzasadnienia uchwały na temat granic powagi rzeczy osądzonej. Sąd Najwyższy nie kwestionuje dotychczasowego orzecznictwa¹⁴, według którego „wniesienie powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przerywa bieg przedawnienia roszczeń nie ujawnionych w żądaniu pozwu, jeżeli twierdzenia faktyczne pozwu obejmują istotne elementy usprawiedliwiające roszczenie”. Przytoczona zasada prawna nie zapobiega jednak tym wszystkim trudnościom, jakie poszkodowany napotka przy dochodzeniu dalszych roszczeń w przyszłości, zwłaszcza gdy nie wynikają one z przytoczonych w pozwie twierdzeń faktycznych. Łączy się z tym inna sprawa. Jeżeli sąd na podstawie wyraźnego przepisu ustawy nie jest związany żądaniem stron (art. 321 § 2 k.p.c.), to dla określenia przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej decydujące znaczenie ma rzeczywisty przedmiot rozstrzygnięcia. Ustalenia poczynione w uzasadnieniu wyroku co do tych roszczeń, które z tego czy innego powodu nie zostały uwzględnione przez sąd, nie są wiążące w następnym procesie. Poszkodowany znajdzie się wówczas w niedogodnej sytuacji, głównie ze względu na trudności dowodowe związane z upływem dłuższego czasu. Niedogodnościom tym przeciwdziała w sposób skuteczny ustalenie w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Ustalenie to bowiem raz na zawsze wiąże sąd i strony, dopóki dany wyrok nie zostanie obalony. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdza, że zachodzi możliwość jednoczesnego wytoczenia powództwa o świadczenie i ustalenie. Sąd może także z urzędu ustalić odpowiedzialność pozwanego za szkodę przyszlą, gdy nie zachodzą przesłanki do wydania orzeczenia zobowiązującego do świadczeń (por. art. 321 § 2, 475 § 1 k.p.c.). Ponadto w domaganiu się świadczenia przez powoda tkwi *implicite* żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego.

Przejdźmy obecnie do omówienia dodatkowych argumentów, przytoczonych przez A. Ohanowicza w aprobującej glosie do tej uchwały (por. przypis 13). Glosator bada przede wszystkim, jaki interes prawny ma powód w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkodę przyszlą. Tak więc powodowi chodzi o uniknięcie trudności dowodowych mogących powstać w przyszłości, gdyby musiał ponownie udowodnić wszystkie elementy stanu faktycznego będącego podstawą roszczenia odszkodowawczego. Uzyskanie powagi rzeczy osądzonej, która wiąże w nowym procesie, ma dla powoda kluczowe znaczenie, ponieważ przyczynia się do ustalenia i pewności stosunku prawnego. Następnie glosator zwraca uwagę na to, że wyrok ustalający wywołuje doniosłe skutki w zakresie przedawnienia roszczeń odszkodowawczych. Do zagadnienia tego jeszcze powrócimy. Główny zrąb wywodów glosatora został poświęcony analizie roszczeń wypływających z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Glosator

¹⁴ Por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 24.V.1960 r. (OSP i KA 1961, poz. 157 z aprobującą glosą W. Siedleckiego). Panuje zgoda co do tego, że podstawowa teza tej uchwały nie straciła aktualności pod rządami nowego prawa.

szczegółowo uzasadnia pogląd, że interes prawny poszkodowanego jest niejednorodny w stosunku do rozmaitych roszczeń odszkodowawczych, gdy w grę wchodzi ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanego. Dlatego tego rodzaju ustalenie nie powinno stanowić stałej klauzuli wyroku w sporach o wynagrodzenie szkody na osobie. Sąd musi rozważyć, które z roszczeń odszkodowawczych mogą się stać w przyszłości aktualne i czy celem ułatwienia ich dochodzenia konieczne jest ustalenie obowiązku wynagrodzenia szkód przyszłych. Glosator słusznie podkreśla, że w tej sprawie należy zająć stanowisko elastyczne, uwzględniając różnorodność sytuacji faktycznych.

Przeciw naszycowanemu stanowisku występował W. Siedlecki w wielu swych wypowiedziach¹⁵. Ze względu na autorytet naukowy autora trzeba się zająć wysuniętymi przez niego zarzutami. Otóż kontrargumenty W. Siedleckiego dadzą się sprowadzić do trzech punktów. Po pierwsze, szerokie ujmowanie interesu prawnego prowadzi do tego, że przesłanka ta straci swe realne znaczenie. W każdym bowiem wypadku powód mógłby wskazać na to, że chodzi mu o uzyskanie wyroku przesądającego o wyniku nowego procesu. Po drugie, według zgodnej opinii doktryny interes prawny powinien być aktualny w chwili wytaczania powództwa. Nie wystarczy, by wchodził on w rachubę dopiero w przyszłości. Po trzecie, ustalenie może się okazać niepotrzebne, albowiem w przyszłości nie powstanie żadna dalsza szkoda.

Wydaje mi się, że przytoczona argumentacja W. Siedleckiego nie jest przekonująca. Zaczniemy od uściślenia pewnych zagadnień. Część zarzutów autora trafia w próżnię, ponieważ panuje zgoda co do tego, że warunkiem ustalenia odpowiedzialności jest wysoki stopień prawdopodobieństwa ujawnienia się szkody w przyszłości. Można także zareplikować, że W. Siedlecki przechodzi do porządku dziennego nad niebezpieczeństwem przedawnienia roszczeń odszkodowawczych. Niezależnie od tego, krytyka fragmętów dość dowolnie wybranych z uzasadnienia uchwały sądu siedmiu sędziów SN z dnia 17.IV.1970 r. ma tylko pozory ścisłości. Dopiero analiza całości uzasadnienia pozwala na uzgodnienie tez uchwały, które na pierwszy rzut oka mogą wywoływać zastrzeżenia.

Podsumowując dotychczasowe wywody należy stwierdzić, że w sentencji wyroku zasądającego świadczenie dopuszczalne jest jednocześnie ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkodę, jaka może powstać w przyszłości z określonego zdarzenia. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie w sprawach o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Podobne funkcje może spełniać renta tymczasowa (art. 444 § 3 k.c.) i dlatego wypada z kolei zastanowić się nad znaczeniem tej instytucji.

Jak wiadomo, art. 444 § 3 k.c. przewiduje przyznanie renty tymczasowej, jeżeli w chwili wydawania wyroku szkody nie da się dokładnie ustalić. Nie ulega wątpliwości, że dopuszczalność przyznania renty tymczasowej oznacza ułatwienie dla sędziego, który może wydać wyrok na podsta-

¹⁵ Por. przykładowo: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo procesowe cywilne — II półrocze 1971), PIP nr 10 z 1972 r., s. 131. W wielu innych wypowiedziach W. Siedlecki starał się uzasadnić pogląd, że w świetle obowiązujących przepisów brak jest interesu prawnego dla żądania w tym wypadku ustalenia odpowiedzialności za szkody mogące wyniknąć w przyszłości.

wie niezupełnie jeszcze wyklarowanego stanu rzeczy. Przykładowo wymieńmy tu sytuację, w której dopiero długotrwałe leczenie oraz zabieg operacyjny pozwolą na określenie skutków ciężkiego uszkodzenia ciała. Jest rzeczą charakterystyczną, że orzecznictwo zajmuje dość niechętnie stanowisko wobec renty tymczasowej¹⁶. Świadczy o tym najlepiej mała liczba orzeczeń poświęconych omawianej instytucji. Rentę tymczasową przyznaje się w praktyce wówczas, gdy nie ma wątpliwości co do tego, że poszkodowany utracił zdolność do pracy zarobkowej. Na szczególną uwagę zasługuje pod tym względem wyrok SN z dnia 7.VIII.1969 r. (OSNCP 1970, poz. 91), w którym została sformułowana następująca teza: „Rentę tymczasową można zasądzić bez oznaczenia jej czasu trwania na przyszłość, jeżeli w chwili wyrokowania nie ma podstaw do przyjęcia, że powinna ona obejmować ściśle określony okres”. Przytoczona teza zasługuje na pełną aprobatę. Trudno jednak liczyć na radykalną zmianę stanowiska orzecznictwa, które rzadko korzysta z tego upoważnienia ustawowego. Tym większe znaczenie przypada ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkodę przyszłą. Warto zaznaczyć, że tylko takie ustalenie jest możliwe, gdy żąda go powód, który na razie nie potrafi wykazać spełnienia wszystkich przesłanek przyznania mu renty (art. 444 § 2 k.c.)¹⁷.

Omówienie skutków powództwa ustalającego w zakresie przedawnienia nie należy do tematu niniejszych rozważań. Warto jednak zastanowić się nad wycinkiem tej złożonej problematyki. Była już mowa o tym, że w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wniesienie powództwa o świadczenie przerywa bieg przedawnienia, jeżeli twierdzenia faktyczne powoda obejmują istotne elementy roszczenia nie ujawnionego w żądaniu pozwu. Inne zagadnienia powstają, gdy przed upływem terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych została ustalona prawomocnym wyrokiem odpowiedzialność strony pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości. Takim właśnie stanem faktycznym zajmował się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.II.1972 r. (OSNCP 1972, poz. 149). W konkretnym wypadku powód wystąpił z żądaniem przyznania mu renty z tytułu doznanego rozstroju zdrowia. Sąd Najwyższy słusznie uznał, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu. Zapatrywanie to znalazło wyraz w następującej tezie: „Na skutek uprawomocnienia się wyroku ustalającego odpowiedzialność za przyszłe szkody bieg terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych wynikłych po wydaniu tego wyroku nie rozpoczyna się w świetle art. 120 § 1 k.c. przed wystąpieniem określonej szkody”. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że odmienna wykładnia, nie uwzględniająca przerwy przedawnienia, podważałaby sens i praktyczne znaczenie dotychczasowej judykatury. Implikacje tak sformułowanej tezy są doniosłe i dotyczą skutków przerwania biegu przedawnienia przez wniesienia powództwa o ustalenie (por. art. 123 § 1 zd. 1 k.c.). Jak wiadomo, sprawa ta jest sporna w piś-

¹⁶ Por. na ten temat wywody J. Reziera: *Naprawienie szkody wynikłej ze spowodowania uszczerbku na ciele lub zdrowiu*, Warszawa 1968, s. 99.

¹⁷ Z takim stanem faktycznym mamy do czynienia w orzeczeniu SN z dnia 11.XII.1965 r. (PiP nr 2 z 1967 r., s. 335 z aprobowaną glosą A. Szpunara). Powód nie wystąpił z twierdzeniem, że utracił w całości lub w części zdolność do pracy zarobkowej. Na razie nie zwiększyły się jego potrzeby ani nie zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość (mimo że utracił oko).

miennictwie polskim. Uogólniając myśl zawartą w omawianym orzeczeniu, można stwierdzić, że wniesienie powództwa o ustalenie istnienia prawa lub stosunku prawnego przerywa bieg przedawnienia.¹⁸

Pozostaje do rozważenia sprawa, która budzi wiele wątpliwości w orzecznictwie i była przedmiotem sprzecznych wypowiedzi doktryny. Wyłania się mianowicie pytanie, czy i w jakim zakresie uzasadnione są wyjątki od ustalonej w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 17.IV.1970 r. zasady prawnej. Dwie kwestie wywołały szczególne zainteresowanie w naszym piśmiennictwie.

Pierwsza z nich dotyczy roszczeń określonych w art. 446 § 2 i 3 k.c., przysługujących w razie śmierci osoby bliskiej. W wyroku z dnia 24.IX.1971 r.¹⁹ Sąd Najwyższy uznał, że zasada prawna, według której dopuszczalne jest jednoczesne ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkodę przyszłą, ma znaczenie jedynie wówczas, gdy powodem był sam bezpośrednio poszkodowany. Omawiana zasada prawna nie może jednak mieć zastosowania, gdy poszkodowany poniósł śmierć w okolicznościach uzasadniających przyznanie odszkodowania jego najbliższemu (art. 446 § 2 i 3 k.c.). Sąd Najwyższy wywodzi, że powstała wówczas sytuacja pozwala na pełną orientację co do zakresu i rozmiaru roszczeń wiążących się z nieszczęśliwym wypadkiem. W tych warunkach bezprzedmiotowe staje się ustalenie odpowiedzialności pozwanego za następstwa mogące powstać w przyszłości.

Nie chcąc powtarzać kontrargumentów przytoczonych w mojej głosie (por. przypis 19), ograniczę się do zaznaczenia najważniejszych jej punktów. Otóż szkoda poniesiona przez osoby wymienione w art. 446 k.c. nie zawsze powstaje z chwilą śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Może ona ujawnić się znacznie później. Uzasadnia to tezę, że dochodząc roszczeń odszkodowawczych z art. 446 k.c. uprawniony może jednocześnie domagać się ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę przyszłą. Przykładowo wymieńmy tu sytuację, w której pośrednio poszkodowany nie potrafi na razie wykazać spełnienia wszystkich przesłanek przyznania mu renty (art. 446 § 2 k.c.).

Omawiane obecnie orzeczenie oznacza wyłom w zasadzie prawnej ustalonej przez uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 17.IV.1970 r. i już z tego powodu budzi poważne zastrzeżenia. Na próżno Sąd Najwyższy usiłuje nas przekonać, że nie ma sprzeczności między jego tezą a stanowiskiem uchwały. W konkluzji można stwierdzić, że w razie śmierci bezpośrednio poszkodowanego często nie da się ustalić istnienia oraz zakresu roszczeń odszkodowawczych. Ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości wskutek śmierci bezpośrednio poszkodowanego ma więc doniosłe znaczenie praktyczne. Jeżeli np. sąd uznał za przedwczesne powództwo o rentę, ustalenie odpowiedzialności zapobiega skutkom przedawnienia roszczenia odszkodowawczego²⁰. Interes prawny osób pośrednio poszkodowanych wynika zresztą

¹⁸ Tak słusznie W. Bryl w Komentarzu do kodeksu (op. cit., t. I, s. 284), gdzie znajdujemy wypowiedzi różnych autorów na ten temat. Panujący pogląd w piśmiennictwie polskim przyjmuje, że wniesienie powództwa z art. 189 k.p.c. przerywa bieg przedawnienia.

¹⁹ OSPIKA 1972, poz. 51; glosa krytyczna A. Szpunara, OSPIKA 1972, poz. 178.

²⁰ Por. S. Garlicki. Odpowiedzialność cywilna, op. cit., s. 494.

z innych okoliczności (usunięcie trudności dowodowych, zabezpieczenie przed istotną zmianą stosunków itd.).

Druga kwestia dotyczy odpowiedzialności Skarbu Państwa na zasadzie słuszności (art. 419 k.c.). W znanym i wielokrotnie powoływanym orzeczeniu SN z dnia 22.VIII.1968 r. (OSPika 1969, poz. 201 z krytyczną glosą A. Szpunara) została sformułowana teza, według której w sytuacji objętej przepisem art. 419 k.c. nie jest dopuszczalne ustalenie odpowiedzialności za szkody mogące powstać w przyszłości. Argumentacja przebiega w skrócie następująco. Ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkodę przyszłą jest możliwe tylko wówczas, gdy okoliczności istniejące w chwili orzekania pozwalają na definitywne rozstrzygnięcie co do samej zasady. Sprawa przedstawia się podobnie jak przy wyroku wstępnym (art. 318 § 1 k.p.c.). W sytuacji, którą ma na względzie art. 419 k.c., możliwość taka nie zachodzi. Sąd nie może stwierdzić, że roszczenie powoda jest w zasadzie usprawiedliwione. Łączy się z tym inna sprawa. Odpowiedź na pytanie, czy zasady współżycia społecznego przemawiają za obciążeniem Skarbu Państwa obowiązkiem naprawienia szkody, zależeć musi od oceny pod kątem widzenia okoliczności istniejących w chwili definitywnego rozstrzygnięcia.

Mniemam, że przytoczone rozumowanie opiera się na wadliwych założeniach i że dokonana przez Sąd Najwyższy wykładnia nie jest przekonująca. Wyłania się przede wszystkim pytanie, dlaczego w stosunku do art. 419 k.c. mamy stosować zasady odmienne od dotychczasowych. Humanitarny cel omawianego przepisu nie pozwala na ograniczenie w ten sposób odpowiedzialności Skarbu Państwa²¹. Sprawa ma doniosłe znaczenie, jeżeli poszkodowany jest osobą małoletnią. Innymi słowy, trudno zrozumieć tendencję Sądu Najwyższego do zweźniającej wykładni art. 419 k.c., który dotyczy właśnie szkody na osobie. Ustalona od wieków dyrektywa wykładni mówi, że tam, gdzie tekst ustawy jest jasny i niedwuznaczny, nie wolno wprowadzać rozróżnień przy pomocy elementów oceniających (*lege non distinguente nec nostrum est distinguere*).

Tyle na temat ustalenia odpowiedzialności pozwanego w postępowaniu cywilnym. Odrębne problemy powstają w postępowaniu karnym. Jak wiadomo, od dawna panuje spór co do tego, czy w procesie adhezyjnym dopuszczalne jest wytoczenie powództwa o ustalenie²². Trudno powiedzieć coś stanowczego na ten temat bez gruntownej analizy zasad rządzących postępowaniem karnym. Sprawa jest dyskusyjna i wymaga osobnego opracowania.

²¹ Nie zamierzam ukrywać osobistej satysfakcji z tego powodu, że zapatrywanie wyrażone w krytycznej glosie akceptował H. Dąbrowski w Komentarzu do kodeksu cywilnego (op. cit., t. II, s. 1019).

²² Por. A. Kafarski: Akcja cywilna w procesie karnym, Warszawa 1972, s. 48.